

TADEUSZ KRAJCZYCKI

GOSPODARCZE ASPEKTY IZOLACJI BERLINA ZACHODNIEGO

I. WSTĘP

Sytuacja, w jakiej się znalazł Berlin po wojnie, jest bez precedensu w historii i należy do najdrażliwszych w splocie sprzecznych stanowisk politycznych dzielących byłych sojuszników na dwa obozy. Źródłem tej sytuacji szukać trzeba w zdarzeniach sprzed dwunastu lat, w których wyniku Berlin został podzielony na dwie części.

Układy zawarte przez sojuszników w latach 1944 i 1945 określały powojenny stan prawny Niemiec i Berlina, który według tych układów, stanowić miał „region specjalny okupowany wspólnie przez cztery mocarstwa”. Sposób zarządzania Berlinem zachodnim ustalony został w porozumieniu międzysojuszniczym z 7. 7. 45; w myśl tego porozumienia organem okupantów, stworzonym dla czterostronnego administrowania miastem, była Komendantura Sojusznicza. Na jej czele stał komendant, którego funkcję pełnił kolejno przez 15 dni każdy dowódca wojsk sojuszniczych w Berlinie. Okupacja miasta według tego wzoru nie trwała zbyt długo. Zaczęły narastać nieporozumienia, które w końcu doprowadziły w r. 1949 do zupełnego zerwania czterostronnej współpracy między mocarstwami okupacyjnymi. Na skutek tych nieporozumień doszło najpierw w marcu 1948 r. do zawieszenia działalności Sojuszniczej Rady Kontroli, najwyższej władzy okupacyjnej w Niemczech. W czerwcu tegoż roku wbrew postanowieniom Układu Poczdamskiego przeprowadzono w zachodnich strefach okupacyjnych reformę walutową i rozciągnięto jej moc obowiązującą również na Berlin zachodni. Markę zachodnią usiłowano wprowadzić także do radzieckiego sektora i tylko zdecydowanej postawie radzieckich władz okupacyjnych należy przypisać udaremnienie tej próby dywersji gospodarczej¹.

Reforma walutowa była dalszym krokiem do wyodrębnienia zachodniego Berlina, a utworzenie osobnych cywilnych władz niemieckich w zachodnim i wschodnim sektorze miasta zakończyło zasadniczo akcję podziału.

Gdy w r. 1949 powstawało zachodnie odrębne państwo niemieckie usiłowano przeprowadzić równocześnie włączenie Berlina pod względem prawnopaństwowym do Niemieckiej Republiki Federalnej. Próby te

¹ B. Wiewióra, Status prawny Berlina, „Przegląd Zachodni” 5/1959.

jednak natknęły się na opór okupacyjnych mocarstw zachodnich, tak iż z punktu widzenia prawnomiędzynarodowego w Berlinie zachodnim zachowany został stan okupacji obowiązujący do dzisiaj. Nie przeszkodziło to oczywiście narastaniu z biegiem czasu coraz ściślejszych różnorodnych powiązań wewnątrzoprawnych, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, między Niemiecką Republiką Federalną a Berlinem zachodnim².

W ten sposób doszło do powstania enklawy w terytorium Republiki Demokratycznej, tworu, który odgrywając pod względem politycznym specyficzną rolę (omawiać jej tutaj nie zamierzamy), pod względem gospodarczym jest organizmem okaleczonym, pozbawionym swego naturalnego środowiska i nie mającym wskutek tego dostatecznej ilości sił witalnych, by żyć samodzielnie. System dożywiania go przez Niemiecką Republikę Federalną jest zbyt sztuczny, kosztowny i sprzeczny z logiką gospodarczą, by mógł być utrzymany na dłuższą metę. Dlatego problem Berlina zachodniego, biorąc pod uwagę chociażby tylko jego gospodarczy aspekt, coraz gwałtowniej domaga się jakiegoś rozsądnego uregulowania.

Niniejsze opracowanie daje przegląd sytuacji gospodarczej Berlina zachodniego z podkreśleniem tych momentów, które świadczą o wadliwościach struktury gospodarczej wytworzonych przez „wyspowość” miasta.

II. LUDNOŚĆ I ZATRUDNIENIE

Stosunki demograficzne Berlina zachodniego dają obraz miasta wędrującego. Przed drugą wojną światową (ściślej w maju 1939 r.) Wielki Berlin liczył 4,34 mln mieszkańców, a w 1950 r. 3,34 mln, z czego w Berlinie zachodnim mieszkało 2,146 mln, a w części wschodniej 1,194 mln. Z wszystkich wielkich miast niemieckich spadek liczby ludności był w Berlinie największy, wynosi bowiem 23,1%. Był nawet nieco większy niż w najbardziej zniszczonych wielkich miastach Niemiec zachodnich, tj. Kolonii (—22,9%) i Akwizgranie (—19,7%). W przeciwieństwie do tych miast ludność Berlina zachodniego od 1950 r. niemal nie wzrastała, a od r. 1959 liczba jej powoli, lecz stale spada.

Berlin zachodni liczył ludności:

	w tysiącach	w procentach (1939 r.=100)
w r. 1939	2750	100
1950	2146	78,1
1954	2192	79,7
1956	2203	80,1
1958	2226	80,9
1959	2208	80,3
31. 3. 1960	2203	80,1

² B. Wiewióra, Status prawny Berlina. „Przegląd Zachodni” 5/1959.

Od chwili swego stanu najwyższego, tj. od końca 1958 r. ludność zmniejszyła się o ca 23 tysiące, co oznacza ubytek o ca 1⁰/₀.

Dla uwypuklenia odmienności między procesami demograficznymi zachodzącymi w Berlinie zachodnim i w Niemieckiej Republice Federalnej, podajemy analogiczne dane odnoszące się do Niemieckiej Republiki Federalnej. Liczba ludności wynosiła tam³:

	w tysiącach	w procentach (1939 r.=100)
w r. 1939	39.338	100
1950	47.696	121,2
1954	49.941	129,5
1956	51.116	129,9
1958	52.493	133,4
1959	53.049	134,9
31. 3. 1960	53.159	135,1

Wglądając bliżej w elementy populacyjne, stwierdzimy, że naturalny ruch ludności, tj. różnica między ilością urodzeń i śmierci, daje w Berlinie zachodnim stale efekty ujemne, przeciwnie jak w Niemieckiej Republice Federalnej, gdzie saldo jest stale dodatnie z wyraźną tendencją wzrostu. Widać to z następującej tabeli:

Saldo ruchu naturalnego na 1.000 mieszkańców

	w Berlinie zachodnim	w NRF
w r. 1950	-2,2	+5,9
1952	-4,8	+5,3
1954	-5,9	+5,3
1957	-7,2	+5,6
1958	-7,0	+6,1
1959	-6,1	+6,8

Stale utrzymującą się, a nawet w latach 1950—1957 wzrastającą nadwyżkę śmierci nad urodzinami przypisać należy w znakomicie większej części malejącej częstotliwości tych ostatnich, co znów łączy się z emigracją i postępującym procesem starzenia się społeczeństwa berlińskiego⁴.

Głównym jednak elementem zmian ludnościowych w Berlinie zachodnim są ruchy migracyjne. Jeżeli w 1959 r. liczba ludności spadła o 18 tysięcy, to decydującą przyczyną tego zjawiska jest osłabiony dopływ emigrantów (dobrowolnych) z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Liczba przesiedleńców (przymusowych) zamieszkałych w Berlinie zachodnim, jest wartością względnie stałą i waha się około 150.000 (przyływ równoważony jest odpływem). Wahania ubytków naturalnych w liczbach bez-

³ „Wirtschaftskunde der Bundesrepublik Deutschland”, s. 354.

⁴ „Wirtschaft und Statistik”.

względnych są nieznaczne (w r. 1958 — 15,5 tysięcy, w r. 1959 — 13,6 tysięcy). Natomiast liczba emigrantów NRD (wynosząca w ostatnich latach około $\frac{2}{3}$ całości przyływu) i ich procentowy udział w ogólnej liczbie ludności Berlina zachodniego wzrastał aż do roku ubiegłego, kiedy to ilość ich zmniejszyła się o 30 tysięcy w stosunku do roku poprzedniego i pierwszy raz po wojnie dopływ ludności był mniejszy niż odpływ:

	1958	1959
dopływ	150.695	112.062
odpływ	138.651	116.524

Dla rozwoju współczesnego miasta ruchy migracyjne ludności są ważniejszym czynnikiem niż ruch naturalny określany tylko przez urodzenia i śmierć, dają bowiem obraz gospodarczej i kulturalnej siły przyciągania danego ośrodka. Podczas gdy Monachium i Frankfurt nad Menem w latach 1951 do 1955 zwiększały swą ludność przez migrację zewnętrzną o okrągło 30 osób na 1.000 istniejącego zaludnienia a Hamburg o dwadzieścia osób, w Berlinie zachodnim nadwyżka przyływu w tym samym okresie czasu wynosiła tylko dziesięć osób, i to przeważnie emigrantów ze wschodu⁵.

Opisane wyżej zjawiska zmieniły strukturę wieku ludności Berlina zachodniego bardzo wyraźnie, postarzając go znacznie ponad przeciętną Niemieckiej Republiki Federalnej. Przed wojną Berlin, podobnie jak inne duże, rozwijające się miasta, przyciągał wielkie rzesze ludzi w wieku produkcyjnym, zwłaszcza że będąc stolicą państwa koncentrował u siebie ponadto wiele urzędów, instytucji i przedsiębiorstw usługowych. W rezultacie ilościowa obsada roczników młodych i średnich była szczególnie silna. Po wojnie Berlin zachodni stał się terenem emigracji na obszar Niemieckiej Republiki Federalnej, a imigracji z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przenoszenie z Berlina oraz tworzenie poza nim nowych urzędów, centralnych jednostek administracyjnych i gospodarczych, central bankowych i ubezpieczeniowych doprowadziło do tego, że wielu związanych z nimi berlińczyków, którzy w czasie działań wojennych opuścili miasto, nie wróciło do niego, a wielu, którzy początkowo w nim pozostali, wyemigrowało na zachód. Wśród emigrantów było szczególnie dużo ludzi młodych, szukających szerszego pola działania i szans zdobycia dobrobytu, jakie mógł dawać trwający w Niemczech zachodnich „cud gospodarczy”. Proces postępującego starzenia się społeczeństwa Berlina zachodniego przedstawia następująca tabelka:

⁵ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 20. 5. 1960.

	osób w wieku: do lat 40	ponad lat 40
	%	%
rok 1939	54,8	45,2
„ 1950	45,2	54,8
„ 1953	43,6	56,4
„ 1954	43,0	57,0

(Brak nam dokładnych danych za dalsze lata)

Struktura ludności według wieku w Niemczech zachodnich jest znacznie korzystniejsza. Na przykład w 1954 r. osoby w wieku lat 60 i wyżej stanowiły w Berlinie zachodnim 22,1% całej ludności, natomiast odsetek ten wyniósł w Niemieckiej Republice Federalnej tylko 14,4%. W r. 1959 udział osób poniżej lat 15 wynosił 12,9 w Berlinie zachodnim, a 21,3% w Niemieckiej Republice Federalnej; natomiast udział osób w wieku ponad lat 65 wyniósł w Berlinie zachodnim 17,0%, a w Niemieckiej Republice Federalnej 10,4%⁶.

Wszystkie przytoczone liczby świadczą o tym, że Berlin zachodni jest miastem biologicznie starzejącym się bez widoków na zahamowanie tego procesu. Ciągłe niepewna sytuacja polityczna Berlina musi raczej sprzyjać dalszemu rozwojowi emigracji niż ją hamować.

Struktura ludności Berlina zachodniego według zatrudnienia nosi wyraźne ślady starości i zmienionej sytuacji miasta; nie jest jednak również wolna od śladów wpływu, jakie wywarł na nią przedwojenny stołeczny charakter miasta.

Ludność Berlina zachodniego wg zatrudnienia

	w tysiącach		w tysiącach	
	1950 r.	%	1939 r.	%
zatrudnieni zarobkowo	1.005	47	1.475	54
samodzielni bez zawodu	348	16	326	12
członkowie rodzin bez głównego zawodu	794	37	949	34
razem :	2.147	100	2.750	100

Udział procentowy osób zatrudnionych zarobkowo zmniejszył się w stosunku do okresu przedwojennego z 54% na 47%, podwyższył się natomiast udział tzw. „samodzielných bez zawodu” (mieszczą się tu emeryci, renciści, pensjonariusze zakładów dla starców itp. oraz uczniowie i studenci nie mieszkający przy swoich rodzinach itp.).

Liczba pracowników zatrudnionych i szukających zatrudnienia wzrosła z 918 tysięcy w 1949 r. do 1.048 tysięcy w 1951 r. i od tego czasu, przy chwilowych wahaniach w górę i w dół, powoli spada. W 1957 r. wynosiła

⁶ „Wirtschaftskunde d. Republik Deutschland”, s. 532 i „Vorwärts” z 1. 4. 1960.

934 tysięcy, w 1959 r. 923 tysiące. Dopyływ imigracji z Niemieckiej Republiki Demokratycznej kompensowany był z nadwyżką emigracją do Niemiec zachodnich ⁷.

Rozwój zatrudnienia był w Berlinie zachodnim znacznie słabszy niż w Niemczech zachodnich, gdzie ilość zatrudnionych pracowników wzrosła w latach 1950 do 1958 o 36,3%, podczas gdy w Berlinie zachodnim wzrost wyniósł tylko 17,8%. Odpowiednio do mniejszego przyrostu zatrudnienia znaczenie bezrobocia jako problemu socjalno-gospodarczego było w Berlinie zachodnim znacznie większe niż w Niemczech zachodnich względnie innych wielkich miastach na zachodzie. Był to najcięższy problem, przed jakim stanął Berlin zachodni po zniesieniu blokady na wiosnę 1949 r.

Porównawcze zestawienie rozwoju bezrobocia w procentowym stosunku do ogółu pracowników najemnych podajemy niżej:

przeciętna za rok:	Berlin zach.	Hamburg	NRF
1954	19,8	11,0	6,5
1955	15,2	8,1	5,0
1956	11,9	5,2	4,0
1957	9,8	3,3	3,6
1958	8,3	2,2	3,5
1959	3,9	—	0,9

Ten stosunek procentowy nie wszystko jeszcze mówi o bezrobociu jako o problemie. Charakterystyczna dla dziesięciolecia 1949—1958 jest trwałość bezrobocia występująca szczególnie wyraźnie przy porównaniu pod tym względem poszczególnych osób nim dotkniętych w Berlinie zachodnim i Niemieckiej Republice Federalnej. W 1958 r. 63,1% wszystkich bezrobotnych w Niemieckiej Republice Federalnej pozostawało bez pracy nie dłużej jak 6 miesięcy, natomiast w Berlinie zachodnim znacznie mniej, bo tylko 43,5%. Ponad 6 miesięcy bez pracy pozostawało 21,2% w Niemczech zachodnich, a 36,4% w Berlinie zachodnim. A zatem bez pracy przez okres przekraczający 6 miesięcy pozostawało w Berlinie zachodnim o 72% więcej osób niż w Niemczech zachodnich. Pozostała część berlińskich bezrobotnych, wynosząca 20,1%, nie otrzymywała zasiłku dla bezrobotnych i zdana była na opiekę społeczną i jałmużny ⁸. W r. 1959 nastąpił nagły wzrost zatrudnienia i spadek bezrobocia. Fala wysokiej koniunktury gospodarczej w Niemieckiej Republice Federalnej objęła swym zasięgiem również Berlin zachodni powodując mobilizację znacznej części istniejących tam rezerw pracy i redukcję liczby bezrobotnych do 36 tysięcy. Procentowy stosunek bezro-

⁷ „Taschenbuch für die Wirtschaft”, s. 36—38.

⁸ „Deutsches Wirtschaftsinstitut”, Bericht, 9/1959.

botnych spadł wskutek tego do najniższego po wojnie poziomu — 3,9%, tak iż można mówić o niemal pełnym zatrudnieniu w r. 1959⁹. Mimo tak dużego spadku bezrobocia liczba pracowników poszukujących pracy była nadal wyższa od oferowanych miejsc pracy. Pomijając występujący miejscami brak pracowników o specjalnych kwalifikacjach nie można jeszcze mówić o ogólnym braku ludzi do pracy, co stało się zjawiskiem od pewnego czasu chronicznym w Niemieckiej Republice Federalnej.¹⁰

Cechą charakterystyczną struktury berlińskiej gospodarki przedwojennej była duża ilość placówek usługowych, których działalność sięgała daleko poza granice miasta. Mamy tutaj na myśli nie tylko przedsiębiorstwa bankowe, ubezpieczeniowe, handlowe, lecz również rozmaite jednostki administracji publicznej, transportu itp. Niezależnie od tego Berlin był poważnym ośrodkiem przemysłowym dając ca 50% produkcji przemysłu elektrotechnicznego całej Rzeszy, dalej 35% produkcji przemysłu odzieżowego (w odzieży damskiej aż 85%) i 20% przemysłu budowy maszyn i lotniczego¹¹. Udział berlińskiego przemysłu w obrotach przemysłu całych Niemiec wynosił ca 5%, a w 1958 r. skurczył się do 2,9%¹².

Podział Berlina na dwie części zmienił całkowicie warunki gospodarcze każdej z tych części i dodatkowo skomplikował sytuację części zachodniej przez utworzenie z niej enklawy. Część ta pozbawiona została całkowicie naturalnego zaplecza gospodarczego, a byt jej uzależniony został od Niemieckiej Republiki Federalnej, od której dzieli ją kilkusetkilometrowy tranzyt przez terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Miasto, pozbawione swoich funkcji stolicy wielkiego i uprzemysłowionego państwa a także terytorialnie izolowane, musiało zasadniczo przebudować swoją strukturę gospodarczą. Pewien pogląd na te zmiany daje tabela umieszczona na następnej stronie.

W porównaniu z 1939 r. zatrudnienie wzrosło jedynie w gospodarce rolnej (ogrodnictwo) oraz w usługach publicznych i świadczonych w publicznym interesie. Co do pierwszego z wymienionych działów gospodarki, to wzrost zatrudnienia w ogrodnictwie zrozumiały jest wobec odizolowania Berlina zachodniego od jego zaplecza rolniczego; wysokie zatrudnienie w usługach publicznych i świadczonych w interesie publicz-

⁹ „Neue Zürcher Zeitung” z 8. 5. 1960.

¹⁰ „Blick durch die Wirtschaft” z 11. 5. 1960.

¹¹ „Deutsches Wirtschaftsinstitut”, Bericht 9/12 i „Wirtschaftskunde der Bundesrepublik Deutschland”, wyd. 1955.

¹² „Statistisches Jahrbuch für die Bundesrepublik Deutschland 1959”.

nym związane jest z szeroką rozbudową administracji i instytucji opieki społecznej oraz usług w zakresie zdrowia, higieny itp. Jest to zjawisko powojenne, zrozumiałe w mieście szczególnie dotkniętym przez wojnę.

	Liczba zatrudnionych* w NRF w tysiącach w 1958 r.	Udział procentowy	Liczba zatrudnionych* w Berlinie zachodnim w tysiącach w 1958 r.	Udział procentowy	Zatrudnienie w Berlinie zachodnim przy wskaźniku 1939=100
Gospodarstwo rolne i leśne	836,1	4,3	6,2	0,7	238
Górnictwo i energetyka	1.153,6	5,9	14,3	1,6	91
Hutnictwo i przetwórstwo żelaza i stali	3.910,6	20,2	193,7	22,1	50
Przemysł przetwórczy (bez żelaza i stali)	4.096,5	21,2	145,7	16,6	67
Przemysł budowlany	2.099,8	10,9	80,5	9,1	55
Handel, finanse, ubezpieczenia	2.452,6	12,6	133,5	15,2	59
Usługi	1.385,3	7,2	70,4	8,0	76
Komunikacja	1.218,7	6,3	53,3	6,1	72
Usługi publiczne lub w publicznym interesie	2.211,3	11,4	180,6	20,6	109
	19.364,5	100,0	878,2	100,0	66 ¹³

* Faktycznie pracujący pracownicy najemni.

W urzędach tych znalazło zatrudnienie wiele osób, które pracowały poprzednio w rozmaitych centralnych urzędach i instytucjach, po wojnie zlikwidowanych lub przeniesionych do Niemiec zachodnich. Największą stosunkowo ilość osób — 49,4% — zatrudnia przemysł, w porównaniu jednak z Niemiecką Republiką Federalną, gdzie w przemyśle zatrudnionych jest 58,1% ogółu pracowników, stanowi to niezbyt wiele, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod uwagę, że porównujemy wielkie miasto z całym krajem, gdzie np. w rolnictwie zajętych jest 4,3%, podczas gdy w Berlinie 0,7 ogółu pracowników najemnych. W innych grupach gospodarczych dysproporcje między NRF a Berlinem zachodnim są również znaczne. Zwłaszcza w dziale usług prywatnych i publicznych, gdzie w Berlinie zachodnim zatrudnionych jest 28,6% a w Niemczech zachodnich 18,6%. Przyczyny takiego układu stosunków wyjaśniliśmy wyżej.

¹³ „Statistisches Jahrbuch für die Bundesrepublik Deutschland 1959”.

III. PRZEMYSŁ

Przemysł rozwijał się w Berlinie zachodnim znacznie wolniej niż w pozostałych częściach Niemiec. Przyznać trzeba, że zniszczenia wojenne i demontaż przeprowadzony przez władze okupacyjne w pierwszym okresie powojennym spowodowały tu straty dotkliwsze niż w Niemczech zachodnich. Niewątpliwie jest jednak, że brak chęci do inwestowania na terenie Berlina zachodniego hamował tempo wzrostu produkcji. Rozwój produkcji w ostatnim pięcioleciu w porównaniu z Niemiecką Republiką Federalną, Berlinem wschodnim i Niemiecką Republiką Demokratyczną ilustruje następująca tabelka:

Wskaźniki produkcji przemysłowej (1936r. = 100)

Rok	Berlin zachodni	NRF	Berlin wschodni	NRD
1955	94	200	166	210
1956	107	216	170	223
1957	114	229	185	240
1958	119	237	204	266
1959	133	255	—	292

I jeszcze jedna bardzo instruktywna tabelka, mówiąca o obecnej strukturze przemysłu Berlina zachodniego:

Rodzaj przemysłu	Obroty w 1958 r.		Wskaźniki produkcji przemysłowej w 1958 r. (1936 = 100)
	w mln DM	%	
Przemysł r a z e m :	6.951,1	100	119
w tym :			
przemysł elektrotechniczny	1.995,9	28,7	139
„ budowy maszyn	652,2	9,3	87
„ konstrukcji stal.	396,0	5,7	137
„ mech. precyzyjnej i optycznej	105,0	1,5	7
„ chemiczny	336,4	4,8	184
„ skórzany i tekstylny	137,7	2,0	147
„ odzieżowy	839,3	12,1	201
„ poligraficzny	209,4	3,0	51
„ spożywczy	1.433,5	20,6	192
„ pozostałe	845,7	12,7	—

¹⁴ „Deutsches Wirtschaftsinstitut”, Bericht, 9/1960.

Naczelne miejsce pod względem wielkości obrotów zajmuje przemysł elektrotechniczny, obejmując prawie jedną trzecią całości obrotów, utrzymał więc on swoją przedwojenną dominującą pozycję, mimo zniszczeń wojennych, demontaży i przeniesienia części zakładów do Niemiec zachodnich wraz z fachowymi pracownikami. Pozostał jednak znacznie w tyle za obu państwami niemieckimi. Podczas gdy zarówno w Niemieckiej Republice Federalnej, jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej nastąpił zaraz po wojnie gwałtowny rozwój przemysłu elektrotechnicznego, w Berlinie zachodnim dopiero w 1954 r. zrównał się on ze stanem przedwojennym, (równocześnie w Niemczech zachodnich produkcja osiągnęła 396% stanu przedwojennego). W r. 1958 wskaźnik produkcji Berlina zachodniego wyniósł 139%, a Niemiec zachodnich 667%. Jeszcze jaskrawiej występują te dysproporcje, gdy się porówna udział obrotów Berlina zachodniego w obrotach Niemieckiej Republiki Federalnej. Przed wojną (1936 r.) wynosiły one ca 48%, a w 1959 r. ca 11%. Należy przy tym uwzględnić, że te słabe wyniki osiągnięte zostały mimo pomocy ekonomicznej dla Berlina zachodniego, świadczonej w rozmaitych formach przez Niemiecką Republikę Federalną, a wyzyskiwanej głównie przez koncerny Siemens i AEG, które opanowały przemysł elektrotechniczny niemal zupełnie.

Godne uwagi jest wciąganie berlińskiego przemysłu elektrotechnicznego do zbrojeń Niemieckiej Republiki Federalnej. Na przykład *Siemens & Halske AG* produkuje rozmaite urządzenia dla samolotów bojowych; AEG buduje między innymi generatory dla łodzi podwodnych i turbiny dla jednostek floty wojennej; *Telefunken GmbH* dostarcza urządzeń sygnalizacyjnych dla okrętów wojennych, urządzeń sterujących i radarowych do rakiet. Należąca do koncernu AEG firma *Telefunken* jest współzałożycielem *Société Européenne de Téléguidage (Setel)* w Paryżu, przedsiębiorstwa, którego celem jest produkcja rakiet zdalnie kierowanych według modeli opracowanych w USA¹⁵.

We wschodniej części Berlina, która dawała w 1936 r. ca 24% produkcji elektrotechnicznej całego Berlina, nastąpił wzrost tego udziału do 55,4% w r. 1954, a tendencja ta utrzymała się w następnych latach (brak bliższych danych). Produkcja omawianego przemysłu rozwijała się w demokratycznym sektorze Berlina następująco:

rok 1936=100	rok 1953=279
1951=156	1954=286
1952=243	1956=300

¹⁵ „Deutsches Wirtschaftsinstitut”, Bericht, 9/1959.

Na czoło producentów branży elektrotechnicznej wysuwa się w demokratycznej części Berlina przedsiębiorstwo *Elektro-Apparate-Werke Treptow*, które do r. 1945 należało do koncernu AEG. Po uspołecznieniu przedsiębiorstwo to zostało odbudowane i rozbudowane kosztem 23 mln DM i może dziś służyć za przykład rozmachu, z jakim rozwija się przemysł w socjalistycznej części Niemiec. Rozrost wspomnianego przedsiębiorstwa ilustruje następujący przegląd wskaźników wielkości produkcji:

rok 1936 = 100
1947 = 46
1950 = 256
1951 = 377
1953 = 780
1956 = 850 ¹⁶

Następnym z kolei co do wielkości i znaczenia po przemyśle elektrotechnicznym jest w Berlinie zachodnim przemysł spożywczy. Stosunkowo znaczny jego wzrost (wskaźnik 192) przypisać należy z jednej strony tendencjom autarkicznym władz berlińskich, a z drugiej ulgom podatkowym, które okazały się szczególnie korzystne dla przemysłu tytoniowego. Dużą część tego przemysłu, zwłaszcza koncern *Reemtsma*, przeniósł swoje fabryki papierosów z Niemieckiej Republiki Federalnej do Berlina zachodniego wykorzystując tę okoliczność, że przy stosunkowo wysokiej cenie papierosów transport nie obciąża zbyt kosztów produkcji, a ulgi podatkowe dają niemałe dodatkowe zyski. Spowodowało to wzrost produkcji papierosów o 60% w stosunku do r. 1957 i 64% w stosunku do r. 1950, a Berlin zachodni stał się największym producentem papierosów. W rezultacie udział przemysłu spożywczego w całości obrotów przemysłu powiększył się z 9% w r. 1936 do 21% w r. 1958 ¹⁷.

Warto poświęcić jeszcze nieco uwagi przemysłowi odzieżowemu jako trzeciemu co do wielkości w Berlinie zachodnim. Centrum tego przemysłu leżało przed wojną na terenie obecnego wschodniego Berlina, większość jednak pracownic (przemysł ten zatrudnia przeważnie kobiety) mieszkała na terenie obecnego Berlina zachodniego. Ponieważ większość ich zatrudniana była chałupniczo, nietrudno było odbudować produkcję, a nawet powiększyć jej rozmiary do 201% stanu przedwojennego przy korzystnej koniunkturze. Udział obrotów powiększył się z przedwojennych 8,5% do 12%.

Niektóre inne gałęzie przemysłu również przekroczyły przedwojenny

¹⁶ „Jahrbuch der DDR 1957”.

¹⁷ „Die Wirtschaft” z 9. 6. 1960.

poziom produkcji, lecz znaczenie ich jest niewielkie; natomiast takie przemysły, jak budowy maszyn, mechaniki precyzyjnej, optyczny, poligraficzny, które przed wojną znane były z wysokiej jakości swoich wyrobów, pozostały ze swoją produkcją daleko poniżej poziomu przedwojennego.

Gdy z końcem 1958 r. atmosfera polityczna w Niemieckiej Republice Federalnej i Berlinie zachodnim nabrała pewnej nerwowości w związku z wysunięciem przez Związek Radziecki projektu przekształcenia Berlina zachodniego w wolne miasto, ilość zamówień spadła tu całkiem wyraźnie i nastąpiła pewna ucieczka kapitałów. Dla zapobieżenia skutkom gospodarczym tych nastrojów Związek Przemysłu Niemieckiego (BDI) zaapelował do swych członków, by przez intensyfikację stosunków gospodarczych przyszli z pomocą „miastu frontowemu”, jak Berlin zachodni w Niemieckiej Republice Federalnej powszechnie się nazywa. Rezultaty tej akcji stały się widoczne w 1959 r.¹⁸ Rok ten był ponadto dla Niemiec zachodnich — po pewnej recesji w 1958 r. — okresem powrotu dobrej koniunktury gospodarczej. W jej orbicie znalazł się też Berlin zachodni, powiązany z Niemiecką Republiką Federalną licznymi i bliskimi stosunkami gospodarczymi.

Są jeszcze dalsze elementy dość dużego wzrostu produkcji w 1959 r. w Berlinie zachodnim, może mniej powszechnie znane, lecz całkiem niewątpliwe, a mianowicie gromadzenie w Niemieckiej Republice Federalnej zapasów strategicznych rozciągające się przede wszystkim na przedmioty codziennego użytku, części zapasowe, rozmaite surowce i artykuły spożywcze. Przemysł Berlina zachodniego uwzględniany był przy tworzeniu tych zapasów w sposób uprzywilejowany, co pozwoliło mu powiększyć znacznie produkcję pewnych artykułów. Jasne jest, że popyt służący do tworzenia zapasów, jest tylko dyskontowaniem przyszłych zamówień, co w przyszłości będzie się musiało odbić ujemnie na gospodarce. Niezależnie od tego koleje państwowe, zarząd poczty i inne resorty gospodarcze Niemieckiej Republiki Federalnej udzieliły w 1959 r. ze względów propagandowych szczególnie wielkich zamówień zmierzających do lepszego wyposażenia Berlina zachodniego. W rezultacie wskaźnik produkcji przemysłowej wzrósł ogólnie o 11,8%, przy bardzo dużych dysproporcjach między poszczególnymi branżami, np. w przemyśle metali nieżelaznych wzrost wyniósł 32,5%, w przemyśle spożywczym 31,8%, w przemyśle samochodowym i stoczniowym 25,4%. Równocześnie w tak ważnym przemyśle, jak elektrotechniczny, produkcja wzrosła o 10%,

¹⁸ „New York Herald Tribune” z 29. 4. 59. (wg PAP).

w przemyśle budowy maszyn tylko o 3,4%, mechaniki precyzyjnej i optycznym o 2,8, poligraficznym o 2%. Rok 1959 nie przyniósł wielu gałęziom przemysłu (patrz wyżej) wzrostu chociażby do poziomu przedwojennego¹⁹.

IV. OBRÓT TOWAROWY

Nic lepiej nie charakteryzuje nienormalności sytuacji gospodarczej Berlina zachodniego jak fakt, że niemal wszystko, co się w nim zjada, z wyjątkiem pewnej ilości owoców i warzyw pochodzących z przedmiejskich ogrodów, oraz wszystkie przerabiane tu surowce przywozi się z odległości kilkuset kilometrów, z Niemieckiej Republiki Federalnej.

Gdy Berlin nie był podzielony na dwie części o odmiennych ustrojach społeczno-gospodarczych, zaopatrywał się w produkty rolne i sprzedawał swoje wyroby przemysłowe z reguły na terenach położonych najbliżej miasta. W r. 1937 46% produktów rolnych zużywanych przez miasto pochodziło z terenów obecnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, 28% z terenów naszych Ziemi Zachodnich, a 26% z terenów odleglejszych, należących obecnie do Niemieckiej Republiki Federalnej.

Związanie Berlina z jego bezpośrednim zapleczem występuje jeszcze wyraźniej przy sprzedaży wytworów berlińskich. Mianowicie 65% towarów wysłanych z Berlina w r. 1937 miało odbiorców na obszarze obecnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, 17% wysyłano poza Odrę i Nyse, a 18% przeznaczonych było dla terenów zachodnioniemieckich.

Diametralna zmiana w kierunkach handlu nastąpiła po odcięciu Berlina zachodniego od jego naturalnego zaplecza, tzn. Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ilustruje to poniższa tabelka znajdująca się na nast. stronie.

Niemiecka Republika Federalna zajęła w handlu Berlina zachodniego prawie monopolistyczne stanowisko, obejmując niezmiennie na przestrzeni ubiegłych czterech lat z górą 87% przywozu i w granicach od 85 do 82% wywozu.

Ważną sprawą jest tutaj jeżeli chodzi o pozostałych kontrahentów, współpraca Berlina zachodniego z krajami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Przy zawieraniu Układu Rzymskiego w 1957 wyłoniły się wątpliwości, czy Berlin zachodni ze względu na swą sytuację polityczną może być członkiem EWG. Dla uniknięcia w przyszłości ewentualnych nieporozumień na tym tle, sześć krajów Wspólnoty podpisało wspólną deklarację stwierdzającą, że Berlin zachodni należy do EWG i zobowiązującą wszystkich jej członków do udzielania mu pomocy na polu gospo-

¹⁹ „Die Wirtschaft” z 9. 6. 1960.

darczym i socjalnym, do popierania na jego terenie postępu i gwarantowania stabilizacji gospodarczej miasta wszelkimi rozporządzalnymi środkami.

	1956		1957		1958		1959	
	w mln DM	%	w mln DM	%	w mln DM	%	w mln DM	%
Przywóz NRF	5.030	87,8	5.573	87,6	5.873	87,7	6.900	87,4
„ zagranica	569	9,9	642	10,1	623	9,3	819	10,4
„ NRD	132	2,3	146	2,3	201	3,0	181	2,2
razem:	5.731	100,0	6.361	100,0	6.697	100,0	7.900	100,0
Wywóz NRF	4.005	85,1	4.435	84,4	4.760	83,9	5.500	82,1
„ zagranica	640	13,6	760	14,4	845	14,9	1.129	16,8
„ NRD	59	1,3	61	1,2	68	1,2	71	1,1
razem:	4.704	100,0	5.256	100,0	5.673	100,0	6.700	100,0
Niedobór	1.027	17,9	1.105	17,4	1.024	15,4	1.200	15,2 ²⁰

Postępująca integracja krajów Wspólnoty objęła swym zasięgiem również Berlin zachodni. Wprowadzie kraje EWG nie są tak wielkim odbiorcą towarów berlińskich jak pozostałe kraje OEEC, to jednak kształtowanie się wywozu w ostatnich trzech latach świadczy o wzrastającym zainteresowaniu Berlina krajami Wspólnoty jako rynkami zbytu. Wywóz Berlina zachodniego do tych krajów wzrósł w 1959 r. do blisko 245 mln DM, tj. o prawie 50% w stosunku do r. 1957, kiedy to jego wartość wyniosła 165 mln DM. Natomiast wskaźnik przyrostu wartości wywozu do pozostałych krajów OEEC wyniósł mniej jak połowę wskaźnika odnoszącego się do EWG.

Kraje zachodnio-europejskie uczestniczyły w 1959 r. w wywozie zagranicznym Berlina w ca 50%, a największym odbiorcą była Holandia, do której eksportowano towary wartości 109 mln DM. Po Europie zachodniej dalszymi odbiorcami były kraje Azji i Ameryki z udziałem po ca 10%²¹.

Obroty handlu berlińskiego z krajami bloku socjalistycznego są w tej chwili niewielkie i w przeciwieństwie do handlu z innymi obszarami nie

²⁰ Dane na rok 1959 przybliżone. Inne dane: „Deutsches Wirtschaftsinstitut”, 9/1959, „Rheinischer Merkur” z 13. 5. 1960.

²¹ „Rheinischer Merkur” z 13. 6. 1960.

wykazują tendencji rozwojowych. Przy przywozie, wynoszącym w r. 1959 ogólnie 7,9 mld DM, z krajów bloku socjalistycznego (bez NRD) pochodzi ca 100 mln DM, tj. 1,3%, a przy wywozie ogólnej wartości 6,7 mld DM wywóz do tych krajów wyniósł 90 mln DM, tj. również 1,3%. Stosunki te w porównaniu z rokiem poprzednim nie uległy poważniejszym zmianom.

Niewłaściwość gospodarcza struktury handlu Berlina zachodniego występuje jeszcze drastyczniej, gdy ją rozpatrzemy z punktu widzenia transportu i jego kosztów, zwłaszcza w odniesieniu do produktów rolnych i niektórych innych towarów wagi nieproporcjonalnie dużej w stosunku do wartości. Przykładem tego są ziemniaki. Berlin zachodni zużywa ich rocznie ca 400 tysięcy ton. Z wyjątkiem drobnych ilości specjalnych gatunków (3,5%) całe to zapotrzebowanie pokrywały dawniej sąsiadujące z miastem tereny rolnicze. Natomiast obecnie (tj. po podziale miasta) nieznaczną część dostarczana jest drogą wodną, olbrzymia natomiast większość koleją lub samochodami z odległości wynoszącej przeciętnie 500 km, tzn. z Frankonii, Palatynatu lub południowej Bawarii. W rezultacie kwintal ziemniaków kosztował w jesieni 1958 r. w Berlinie zachodnim 26 do 28 DM, podczas gdy we wschodniej części Berlina równowartość 12 DM. Podobnie wygląda sytuacja przy dostawach mięsa, którego Berlin zachodni potrzebuje 120 tysięcy ton rocznie. Przed wojną tylko 0,3% mięsa pochodziło z Niemiec zachodnich. Dzisiaj jada się w Berlinie między innymi mięso pochodzące z polskiego eksportu bydła żywego. Lecz bydło to, zamiast być przewiezione wprost do Berlina zachodniego z odległości 100 do 200 km, robi drogę okrężną przez NRF długości ca 1000 km. Odpowiednio rosną koszty transportu, a towar traci na wartości. Dzieje się to oczywiście kosztem wysokich cen płaconych przez konsumenta²².

Rosną również nieproporcjonalnie koszty takich materiałów budowlanych, jak cement, cegła, żwir, piasek itp. W latach 1957 i 1958 sprowadzono do Berlina zachodniego z Niemiec federalnych po ca 1,1 mln ton tych materiałów, z czego 54,6% samochodami ciężarowymi, 36,6% drogą wodną i 8,8 koleją. Jak rosną koszty przy takim systemie zaopatrzenia materiałowego, przykład na to podaje „Die Welt” w nrze z 17. 4. 59. Pismo to stwierdza, że przed podziałem berlińskie przedsiębiorstwa budowlane zaopatrywały się w piaskowiec wapienisty w miejscowości odległej od miasta o 45 km i płaciły za transport 3 DM za tonę. Dzisiaj sprowadzać muszą tenże kamień z odległości 329 km i płacić za fracht kolejowy 25 DM, a za samochodowy 31 DM za tonę²³. Jest to wypadek typowy. Naturalnym następstwem nadmiernych kosztów transportu są o ca 40%

²² „Deutsches Wirtschaftsinstitut”, Bericht, 9/1959.

²³ „Deutsches Wirtschaftsinstitut”, Bericht, 9/1959.

wyższe niż w NRF koszty budowy i znacznie gorsza jakość budynków wznoszonych w Berlinie zachodnim.

Podobnie wyglądają i sprawy transportu przy wywozie z Berlina. Lwia jego część idzie do Niemieckiej Republiki Federalnej przemierzając obecnie pięć do dziesięciu razy dłuższą drogę niż poprzednio, przy czym transport samochodowy obejmuje 60% wywozu.

Średnia odległość, na jaką wysyłane są transportem samochodowym towary z Berlina zachodniego, jest o 30% większa niż w Niemieckiej Republice Federalnej, która bądź co bądź jest dość wielkim krajem (448 tysięcy km² powierzchni). Kwoty pieniężne, jakie wchodzi tu w grę i są marnotrawiane na zbędne z punktu widzenia gospodarczego przewozy, są pokażne. Gdybyśmy nawet ograniczyli korzyści płynące ze skierowania ruchu towarowego do naturalnego zaplecza tylko do kosztów transportu, to oszczędności stąd wynikające, przy założeniu, że tylko jedna trzecia obrotu towarowego kierowana jest racjonalnie, wyniosłyby co najmniej 120 mln DM rocznie²⁴.

Handel detaliczny Berlina zachodniego również nie może pochwalić się żadnymi szczególnymi sukcesami, a strukturalnie jest równie niezdrowy, jak i inne gałęzie gospodarki tego miasta. Ewolucję jego obrotów przedstawia następująca tabela:

rok 1950 — obrót	1.600	mln DM		
1952 — „	2.100	„	„	
1954 — „	2.700	„	„	
1956 — „	3.500	„	„	
1957 — „	3.900	„	„	
1958 — „	4.100	„	„	
1959 — „	4.300	„	„	²⁵

Przyrost obrotów w 1959 r. wyniósł, podobnie jak w Niemieckiej Republice Federalnej, 6% tj. nieco więcej niż w roku poprzednim, dotkniętym pewną recesją gospodarczą (5%, w czym 2% stanowi podwyżka cen), lecz znacznie mniej niż w 1957 r., kiedy to obroty podskoczyły gwałtownie o 12%. W przyroście obrotów w 1959 r. mieści się podwyżka cen wynosząca 0,6%. Rozwój obrotów jest w poszczególnych branżach silnie zróżniczkowany. Podczas gdy w handlu telewizorami i odbiornikami radiowymi obroty wzrosły o 14%, w handlu samochodami i maszynami biurowymi o 11%, to spadek zanotowano w handlu tekstyliami o 3%, w handlu galanterią i towarami skórzanymi o 5%, a w handlu meblami aż o 7%.

²⁴ „Deutsches Wirtschaftsinstitut” 9/1959.

²⁵ „Der Tagesspiegel” z 16. 6. 1960.

Zaobserwowano również inne zjawiska dla Berlina zachodniego niepomysłne; odcięcie od naturalnego zaplecza gospodarczego staje się tu w handlu detalicznym coraz dotkliwsze. Wskutek znacznie lepszego niż poprzednio zaopatrzenia ludności Berlina wschodniego i całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zmniejszyła się w sektorze zachodnim miasta wydajnie sprzedaż na rzecz okolicznych mieszkańców Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy dość często robili tam zakupy.

Dalszym ujemnym objawem jest poważny dystans między wielkością obrotów liczonych na jednego mieszkańca w Berlinie zachodnim i w miastach Niemieckiej Republiki Federalnej. Przeciętny obrót tak liczony wyniósł w r. 1958 w Berlinie zachodnim 1840 DM, a w Hamburgu 2.175 DM, w 1959 r. stosunek ten się nie zmienił — w Berlinie przypadło na jednego mieszkańca 1.969 DM obrotu, natomiast w Hamburgu 2.240 DM. Handel berliński, jak z tych liczb wynika, jest o kilka lat opóźniony w stosunku do Hamburga i wielu innych miast Niemieckiej Republiki Federalnej.

Niekorzystne z punktu widzenia racjonalnej organizacji jest duże rozdrobnienie handlu detalicznego w Berlinie zachodnim co znajduje swój wyraz w stosunku, jaki zachodzi pomiędzy ilością przedsiębiorstw a ilością mieszkańców. W Berlinie zachodnim na każdych 100 mieszkańców przypada 1,4 przedsiębiorstw, podczas gdy przeciętna w całej Niemieckiej Republice Federalnej wynosi jedno przedsiębiorstwo. „Niepokojąca” (tak ją określa Związek Berlińskiego Handlu Detalicznego) jest wielka fluktuacja właścicieli przedsiębiorstw handlu detalicznego, znacznie większa niż w innych gałęziach gospodarki. Około 8% przedsiębiorstw zmieniło w 1959 r. właścicieli, co nie świadczy dobrze ani o stabilizacji stosunków gospodarczych, ani o rentowności tych przedsiębiorstw.

Zaznaczyć w końcu należy, że obroty w handlu nie nadążają w rozwoju za przyrostem wartości socjalnego produktu *brutto*, który wyniósł ca 11%.²⁶

V. OGÓLNY BILANS GOSPODARCZY

Obraz gospodarki zachodnio-berlińskiej przedstawiony wyżej nie może napawać zbyt dużym optymizmem. Poziom i tempo jej rozwoju na przestrzeni ostatnich lat pozostają mimo pewnej koniunkturalnej poprawy, jaką można było zauważyć w ubiegłym roku (1959), ciągle znacznie w tyle za Niemiecką Republiką Federalną. A i te wątpliwej wartości sukcesy nie byłyby możliwe, bez pomocy z zewnątrz. Nigdy nie osiągnąłby Berlin zachodni dzisiejszego stopnia odbudowy, zatrudnienia, standardu

²⁶ „Deutsche Zeitung mit Wirtschaftszeitung” z 22. 6. 1960.

zyciowego, gdyby nie stałe i pokaźne w rozmiarach subwencjonowanie go w rozmaitych formach.²⁷ O wielkości tej pomocy daje wyobrażenie porównanie wartości dóbr i usług zużytych z wartością produktu społecznego brutto (w mln DM):

Rok	Wartość zużytych dóbr i usług	Produkt społeczny brutto	Z zewnątrz otrzymane dobra i usługi
1950	5.197	3.862	1.335
1952	[6.353	5.119	1.234
1954	7.637	6.387	1.250
1956	9.383	8.230	1.153
1957	10.329	9.063	1.266
1958	10.861	9.656	1.205
1959	12.100	10 610	1.390 ²⁸

Przyznać trzeba, że niedobór w pokryciu zużytych dóbr i usług, wypracowanym przez społeczeństwo berlińskie produktem społecznym, z biegiem czasu stale się zmniejsza. W 1950 r. deficyt wynosił 34%, a w 1959 r. tylko 13%. Mimo to deficyt stale występuje — charakter jego jest strukturalny — a wysokość utrzymuje się w dość wąskich granicach.

Zestawienie powyższe nie daje zupełnie ścisłego obrazu pomocy zewnętrznej, gdyż część tej pomocy mieści się już w podwyższonej wartości produktu społecznego. Izba Handlowo-Przemysłowa szacuje ogólną wartość pomocy (nazywa się ją „przeniesieniem siły kupna”) na 1,5 do 2 mld rocznie. Składają się na nią dotacje gotówkowe i kredyty. Główną pozycją jest pokrycie deficytu budżetu miejskiego Berlina zachodniego, dalej idą dotacje celowe — niezależne od świadczeń, jakie otrzymują z budżetu federacyjnego również kraje związkowe — na przykład na budownictwo mieszkaniowe, komunikację miejską itp. oraz ulgi podatkowe.

Rozpatrzmy bliżej największą z tych pozycji tj. budżet miejski. Patrz tabela na następnej stronie.

Deficyt budżetowy Berlina zachodniego w latach 1953—1959 obracał się w granicach od 681 do 875 mln DM.

Przystają dziwić wysokie i stałe deficyty budżetowe Berlina zachodniego, gdy się spojrzy na dynamikę i treść wydatków. Nie tylko względny wzrost wydatków jest w Berlinie zachodnim wyższy niż w Hamburgu i w Bremie oraz krajach związkowych. Bezwzględna wysokość wydatków

²⁷ „Neuer Zürcher Zeitung” z 8. 5. 1960.

²⁸ „Deutsches Wirtschaftsinstitut”, Bericht 9/59, dane za r. 1959 są przybliżone.

na głowę ludności jest też najwyższa z trzech porównywanych budżetów. W 1956 r. wydatki państwowe i komunalne w Hamburgu i Bremie (łącznie) wyniosły 904 DM na głowę, w pozostałych krajach związkowych łącznie z wydatkami gmin 613 DM, a w Berlinie zachodnim 1.159 DM.

Wydatki budżetów komunalnych

Rok	Berlin zachodni		Razem Hamburg i Brema		Kraje zach.- niem. razem	
	miliony DM	1951=100	miliony DM	1951=100	miliony DM	1951=100
1951	1.358	100	1.200	100	8.839	100
1952	1.559	115	1.351	113	9.915	112
1953	1.751	129	1.524	127	10.616	120
1954	1.909	141	1.671	139	11.183	126
1955	2.137	157	1.878	156	12.132	137
1956	2.576	190	2.149	179	14.584	165
1957	2.970	218	—	—	16.091	182 ²⁹

Szczególnie duży udział mają w nich wydatki personalne, związane z rozduętym aparatem administracyjnym i finansowym (skomplikowany system podatkowy), aparatem opieki społecznej itp. Podczas gdy w Niemczech zachodnich centralny i regionalny aparat administracyjny zatrudnia 7,4% wszystkich pracowników, Berlin zachodni zatrudnia prawie 12% w miejskich urzędach administracyjnych. Co gorsze wydatki te mają stałą tendencję wzrostu. W okresie między r. 1951 a 1956 wzrosły one o 80%, podczas gdy w Hamburgu i Bremie o 64%, a w pozostałych krajach związkowych o 66%.

Dalszą poważną pozycją budżetową są wydatki związane z popieraniem gospodarki. Z pomocy tej korzystają przeważnie koncerny. W 1956 r. wydano na te cele 337 mln DM w formie udzielonych pożyczek, zakupu udziałów itp. Łącznie z wydatkami personalnymi pomoc gospodarcza pochłania okragło połowę budżetu.

Należy również zwrócić uwagę, na szczególnie duże w porównaniu z wydatkami budżetu związkowego wydatki na pomoc socjalną dla ludności. Tabelę tych wydatków poniesionych w r. 1957 w przeliczeniu na głowę ludności podajemy na następnej stronie.

Dochody budżetowe Berlina zachodniego pochodzą głównie z wpływów podatkowych, których część przekazywana jest do budżetu centralnego Niemieckiej Republiki Federalnej, a część wpływa do budżetu miasta. W 1957 r. z ogólnej sumy wpływów podatkowych wynoszących 2,04 mld DM na pokrycie potrzeb własnych miasta można było prze-

²⁹ „Deutsches Wirtschaftsinstitut”, 9/1959.

Wydatki na pomoc socjalną

	W Berlinie zachodnim DM	w całej NRF bez Berlina zach. DM
Dopłaty do ubezpieczeń socjalnych	95	57
Zaopatrzenie dla ofiar wojny	79	66
Zaopatrzenie inne	50	22
Pomoc dla poszkodowanych wojną	40	11
Zasiłki dla bezrobotnych	43	11 ³⁰

znaczyć tylko 895 DM, tj. okrągło 44%, resztę przekazano do budżetu związkowego. Wyobrażenie o wysokości pomocy Niemieckiej Republiki Federalnej dają następujące liczby odnoszące się do r. 1960:

subwencje specjalne na pokrycie potrzeb wynikających z specyficznej sytuacji polityczno-gospodarczej Berlina zachodniego	= 1,03 mld DM
subwencje celowe, udzielane Berlinowi na równi z krajami związkowymi	= 1,56 „ „
ulgi podatkowe	= 0,23 „ „
	= 2,82 mld DM
mniej wpływy podatkowe przekazane budżetowi związkowemu	= 1,44 „ „
netto subwencje	= 1,38 mld DM ³¹

Taka jest cena, jaką płaci podatnik zachodniemiecki za utrzymanie absurdałnej gospodarczo, wyspowej pozycji miasta.

Dalszą formą pomocy gospodarczej są kredyty i zasiłki z funduszu ERP (*European Recovery Program* — fundusz pochodzący z tzw. „planu Marshalla”). Berlin zachodni otrzymał z tego źródła w latach 1949—1959 z górą 4 mld DM, przede wszystkim w formie kredytów inwestycyjnych nisko oprocentowanych z terminem spłaty do 10 lat.

Szerokiego wachlarza form pomocy dla Berlina zachodniego dopełniają ulgi podatkowe. Oto ważniejsze z nich: podatek dochodowy zredukowany został o 20%, podatek od obrotu przemysłowego (4%) nie jest wcale pobierany, osoby mieszkające w Niemieckiej Republice Federalnej, a dokonujące zakupów w Berlinie zachodnim korzystają z 4% ulgi w podatku obrotowym. Ponadto inwestorom przysługuje prawo do szybszej amortyzacji nakładów, a w niektórych przypadkach rząd Niemieckiej Republiki Federalnej udziela inwestycjom berlińskim gwarancji zabezpieczających przed ryzykiem politycznym.

³⁰ „Taschenbuch für die Wirtschaft” 1959.

³¹ „Die Tat” z 16. 6. 1960.

Ogólne efekty gospodarowania ilustruje następująca tabelka:

Produkt społeczny brutto w mld DM

Rok	w Berlinie zach.	w NRF
1950	3,8	97,2
1952	5,1	134,2
1954	6,4	154,0
1956	8,2	193,4
1958	9,7	222,3
1959	10,6	244,4 ³²

W ostatnim dziesięcioleciu przyrost produktu społecznego w Berlinie zachodnim był szybszy niż w Niemieckiej Republice Federalnej: w Berlinie zachodnim wyniósł 178%, a w Niemieckiej Republice Federalnej 151%, przy czym jednak wziąć należy pod uwagę, że w r. 1950 produkt społeczny Berlina był jeszcze znacznie niższy niż przed II wojną światową (1936 r.), podczas gdy w Niemczech zachodnich był już wyższy. W przeliczeniu na głowę ludności tempo wzrostu w Berlinie zachodnim było również szybsze. W r. 1958 Berlin wyrównał, a w r. 1954 już przewyższył Niemiecką Republikę Federalną dając na głowę 4.805 DM produktu społecznego przy kwocie 4.722 DM osiągniętej przez Niemiecką Republikę Federalną. Tutaj potrzebna jest jednak pewna korektura. Liczby te nie są w pełni porównywalne, gdyż ludność wyłącznie miejska ma zawsze przeciętnie wyższe dochody, niż ludność na terenie mieszanym miejsko-wiejskim. Na przykład w 1955 r. i 1956 przeciętny dochód na głowę ludności miejskiej był wyższy o 55 do 60% od przeciętnego dochodu całej ludności Niemieckiej Republiki Federalnej ³³. Musimy zatem przyjąć, że produkt społeczny uzyskany przez Berlin zachodni jednak względnie jest niższy od uzyskanego przez Niemiecką Republikę Federalną.

VI. STOPA ŻYCIOWA

Warunki pracy w Berlinie zachodnim tym bardziej uzależnione są od działającego w gospodarce rynkowej prawa popytu i podaży, że kierownictwo związków zawodowych opiewane jest przez ludzi o ideologii reformistycznej, nie dopuszczających do żadnej zorganizowanej walki robotników o poprawę bytu.

Na wstępie mówiliśmy, że dopiero w 1959 r. liczba bezrobotnych

³² „Deutsches Wirtschaftsinstitut” 9/1959.

³³ „Taschenbuch für die Wirtschaft”, 1959.

spadła prawie do granicy, którą uważać można za pełne zatrudnienie. Do tego jednak czasu liczba bezrobotnych, chociaż stale się zmniejszająca, była poważna i ciążyła wydatnie na rynku pracy, wpływając na obniżenie zarobków. W 1958 r. średnie płace w przemyśle były w Berlinie zachodnim o 4% niższe niż przeciętne w Niemczech zachodnich i o 12% niższe niż w Hamburgu. Jeżeli się jednak uwzględni, że czas pracy był w Berlinie zachodnim nieco krótszy, to różnica przeliczana na zarobek tygodniowy, podniesie się na 5% oraz 13%. Krótszy czas pracy w stosunku do Niemieckiej Republiki Federalnej nie był w tym przypadku osiągnięciem klasy robotniczej, lecz wynikał z braku potrzebnych zleceń, a zatem był rezultatem niepełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej jako konsekwencji niepomyślnej sytuacji gospodarczej.

Szczególnie niskie były zarobki kobiet. Przy równych kwalifikacjach, w tej samej gałęzi przemysłu robotnice otrzymywały o 20 do 30% mniejsze wynagrodzenie niż mężczyźni.

Pracownicy umysłowi byli również wynagradzani poniżej poziomu Niemiec zachodnich. Płace ich w Berlinie zachodnim były niższe w 1958 r. o 7% od przeciętnych płac w Niemieckiej Republice Federalnej i o 8% od płac w Hamburgu. Zjawisko niższego wynagradzania kobiet występuje tu w nieco mniejszym nasileniu niż u pracowników fizycznych.

Niższy poziom zarobków pracowników berlińskich jest dla nich tym dotkliwszy, że koszty utrzymania są tu wyższe niż w Niemczech zachodnich. Ceny niektórych podstawowych produktów codziennego użytku i usług, jak chleb, prąd, gaz, brykiety są niższe co prawda w Berlinie zachodnim, lecz ceny większości z nich są znacznie wyższe. Np. mąka pszenna jest o 6% droższa, mięso wołowe o 28%, wieprzowe o 11%, margaryna o 14%, płatki owsiane o 16%, czynsze mieszkaniowe o 16% itd. (syntetycznymi wskaźnikami kosztów utrzymania w Berlinie zachodnim niestety nie rozporządzamy), tak że końcowy efekt tych porównań jest dla Berlina zachodniego niekorzystny.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego w Berlinie zachodnim, ile na 10 tysięcy mieszkańców przybyło mieszkań ilustrują następujące dane:

W roku	W NRF	W Berlinie zach.
1953	104	68
1954	108	82
1955	106	93
1956	109	93
1957	102	92

Jak widać z powyższych liczb, tempo przyrostu mieszkań w Berlinie

zachodnim, a tym samym poprawa warunków mieszkaniowych ludności w mieście, jednym z najwięcej zniszczonych w czasie wojny, było znacznie wolniejsze niż w Niemczech zachodnich. Charakterystyczna jest przy tym powściągliwość prywatnego kapitału w inwestowaniu w budownictwo mieszkaniowe w Berlinie. Np. w 1958 r. w budownictwie, finansowo popieranym z środków publicznych, zbudowano w Berlinie zachodnim 89 mieszkań na 10 tysięcy mieszkańców, a na terenie Niemiec zachodnich tylko 58.

Jeżeli uznamy, że obroty handlu detalicznego są w pewnym stopniu miernikiem stopy zamożności, to Berlin zachodni i pod tym względem jest w sytuacji dużo gorszej niż Hamburg, gdzie obroty handlu detalicznego były (w 1959 r.) o 14⁰/o wyższe (patrz wyżej).

Z jakiegokolwiek więc strony spojrzysz się na standard życiowy człowieka pracy w Berlinie zachodnim, zawsze dochodzi się do wniosku, że jest on niższy, niż w Niemczech zachodnich.

VII. WNIOSKI

Pozostaje do rozważenia zagadnienie, czy i w jakich warunkach miałyby Berlin zachodni szanse rozwoju w tym stopniu, aby równowaga jego bilansu gospodarczego przestała być „równowagą subwencjonowaną” i zaczęła być równowagą wypracowaną własnymi siłami i opartą na zdrowej strukturze życia gospodarczego.

Mówiliśmy wyżej o całkowitej zależności Berlina zachodniego od Niemiec federalnych. Praca przemysłu, zatrudnienie, standard życia zależy nie tylko od zleceń, jakie otrzymuje przemysł i handel Berlina zachodniego z Niemieckiej Republiki Federalnej, lecz także od stałego przenoszenia stamtąd pewnej „siły kupna”. Kwota przenoszona siły kupna szacowana jest (jak pisaliśmy wyżej) na 1,5 do 2 mld DM. Jeżeli Berlin zachodni chciałby ją zastąpić stworzonymi przez siebie wartościami, musiałby wytworzyć i sprzedać w Niemieckiej Republice Federalnej lub zagranicą tyle dóbr, aby udział jego w wytworzonych wartościach równy był „przenoszonej sile kupna”.

Chcąc równocześnie dać wystarczającą pracę całej ludności Berlina zachodniego i podnieść jej standard życia do poziomu Niemiec zachodnich, należałoby, zdaniem berlińskiej izby przemysłowo-handlowej^{33a}, podnieść produkcję przemysłową do wskaźnika przekraczającego 200 (w 1959 r. —133), to znaczy z górą o 50% w stosunku do roku 1959. Wymagałoby to znowu obliczonych na wiele lat olbrzymich inwestycji, do których kapitał prywatny, sądząc po dotychczasowych doświadczeniach, nie dałby się na-

^{33a} „Deutsche Zeitung mit Wirtschaftszeitung” z 1. 4. 1960.

kłonić, a inwestycje z pieniędzy publicznych stworzyłyby nową, nie pożądaną w tym wypadku zależność od Niemieckiej Republiki Federalnej.

Z problemem rozwoju przemysłu wiąże się sprawa struktury ludnościowej Berlina zachodniego. Mówiliśmy już, że Berlin jest miastem starzejącym się, a struktura zatrudnienia odpowiada jeszcze w pewnej mierze strukturze stołecznej; można więc wobec tego mieć wątpliwości, czy w tych warunkach warto byłoby rozbudowywać przemysł, zwłaszcza że już dzisiaj osiągnięto w Berlinie zachodnim niemal pełne zatrudnienie, wydaje się niewątpliwe, że są tu jeszcze pewne nie wykorzystane rezerwy w siłach roboczych. Powoduje to przede wszystkim struktura zatrudnienia. W Berlinie zachodnim przy produkcji dóbr zatrudnionych jest tylko 53% ogółu pracowników najemnych, podczas gdy przeciętnie w Niemczech zachodnich 62%. Przejście wielu pracowników z czynności usługowych (są tu niewątpliwie znaczne przencisty, zwłaszcza w administracji) do produkcyjnych częściowo rozwiązałoby sprawę doraźnie. Ale na dłuższą metę konieczna byłaby imigracja większej ilości ludzi w wieku produkcyjnym. Czy zechcieliby przyjść? Raczej nie. Tak przynajmniej sądzić można z przebiegów ruchów migracyjnych w ostatnich czasach. Sprawia to sztuczność położenia Berlina zachodniego.

Dochodzimy zatem do wniosku, że przy utrzymaniu obecnej sytuacji politycznej Berlina zachodniego szanse jego rozwoju i uzyskania równowagi gospodarczej, bez konieczności uciekania się do pomocy z zewnątrz, są raczej znikome.

Natomiast zupełnie inaczej wyglądałaby sprawa przy założeniu, że Berlin zachodni, zgodnie z projektami radzieckimi, stałby się wolnym miastem. Pociągnęłoby to za sobą zmianę jego pozycji politycznoprawnej: zniesienie statutu okupacyjnego i zerwanie więzów politycznych i prawno-gospodarczych, łączących go obecnie z Niemiecką Republiką Federalną.

Korzyści z takiej zmiany sytuacji byłyby niewątpliwe. Najważniejszą szansą, jaką zyskałby Berlin zachodni, byłyby następstwa oderwania się gospodarczego od NRF. Polityka finansowa i gospodarcza Berlina dyrygowana jest z Bonn. Mimo głośnego afiszowania się z pomocą gospodarczą dla „frontowego” miasta, pomoc ta, jak to wyżej przedstawiliśmy, była dosyć anemiczna. Skierowana była raczej ku uzupełnianiu bieżących potrzeb finansowych niż ku temu, aby stworzyć Berlinowi warunki do samodzielnego życia i do rozwoju gospodarczego, choć w przybliżeniu tak wielkiego, jakim pochwalić się mogły Niemcy zachodnie. Rezultatem tej polityki był beznadziejnie duży dystans między rozwojem gospodarczym Berlina zachodniego i Niemiec zachodnich (przypominamy: wskaźnik produkcji przemysłowej w r. 1959 w Berlinie zach. = 133, w NRF = 255).

Po wyzwoleniu się z opieki Bonn, Berlin zachodni zyskałby swobodę kształtowania życia gospodarczego według kryteriów gospodarczych, a nie politycznych. Mógłby nawiązać z powrotem kontakty z swoim naturalnym zapleczem gospodarczym i zainicjować bliższą współpracę z blokiem państw socjalistycznych, które przy swym tempie industrializacji i chłonności rynku na produkty przemysłowe stanowią potencjalnie niemal nieograniczony rynek zbytu dla wytworów przemysłu berlińskiego (przypominamy, że eksport do krajów socjalistycznych wynosił dotychczas ca 20% ogółu wywozu).

Sytuacji, jaka by się wytworzyła po utworzeniu z Berlina zachodniego wolnego miasta, nie można byłoby nazwać jeszcze całkowitą normalizacją stosunków. Ale zrealizowanie proponowanego przez Związek Radziecki rozwiązania byłoby znacznym postępem, już choćby dlatego że zlikwidowałyby sztuczne związki Berlina zachodniego z Niemiecą Republiką Federalną, pozostawiając jednak Berlinowi zachodniemu możliwość utrzymania w dalszym ciągu tych stosunków gospodarczych w takich rozmiarach, jakie uważałby dla siebie za korzystne. Byłoby to więc rozwiązanie zgodne ze zdrowym rozsądkiem, co by sprzyjało wytworzeniu atmosfery stabilizacji i spokoju, atmosfery, bez której zdrowy rozwój życia gospodarczego nie jest do pomyslenia.

Równowagę finansową mógłby Berlin zachodni stosunkowo łatwo osiągnąć drogą zmniejszenia wydatków i zwiększenia wpływów swego budżetu. Odpadłyby przede wszystkim koszty utrzymania wojsk okupacyjnych i koszt tworzenia zapasów strategicznych oraz rozmaite inne wydatki związane ze szczególnymi funkcjami Berlina zachodniego jako „miasta frontowego”; aparat administracyjny mógłby zostać zredukowany do wysokości proporcji istniejących w Niemieckiej Republice Federalnej. Wpływy mogłyby się zwiększyć przez cofnięcie nie uzasadnionych już wówczas ulg podatkowych. W rezultacie wszystkie te zmiany mogłyby dać podstawy do zrównoważenia budżetu. *Deutsches Wirtschaftsinstitut*³⁴ spróbował szczegółowo wyliczyć efekty zmian i doszedł do wniosku, że bilans rozliczeń z Niemiecą Republiką Federalną za r. 1959, zamykający się deficytem 1.449 mln DM, zamknąłby się nadwyżką 341 mln DM przy założeniu pewnego wzrostu wpływów podatkowych pochodzących z ożywienia się życia gospodarczego.

Patrząc na gospodarkę Berlina zachodniego od strony równowagi między produktem społecznym *brutto* a zużyciem dóbr i usług, możemy przypuścić, że w nowej sytuacji politycznej nastąpiłaby zasadnicza poprawa

³⁴ „Deutsches Wirtschaftsinstitut”, Bericht, 9/1959.

stosunku między tymi dwiema wartościami. Zużycie zmniejszyłoby się o koszty utrzymania wojsk okupacyjnych i o wartość gromadzonych zapasów strategicznych. Przy założeniu zapewnionego zbytu na produkcję przemysłową, wobec realnych możliwości pozyskania dla niej wschodnich rynków, w Berlinie zachodnim mogłaby nastąpić aktywizacja przemysłu. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby przypuścić, że przy pomocy istniejących rezerw ludzkich można byłoby wykorzystać rezerwy produkcyjne przemysłu i, licząc na wzrost wydajności pracy³⁵, podnieść wartość produktu społecznego o ca 1 mld DM. Zlikwidowałoby to zupełnie niekorzystny stosunek między produktem społecznym a zużywanymi dobrami.

Tak by wyglądała sytuacja w okresie bezpośrednio następującym po utworzeniu wolnego miasta.

Warunki dalszego rozwoju miałyby Berlin zachodni zapewnione. Stabilizacja polityczna i gospodarcza nie tylko by zahamowała ucieczkę aktywnej ludności, lecz i prawdopodobnie spowodowała napływ ludzi z zewnątrz i zachęciła przedsiębiorców berlińskich, a przy dobrej koniunkturze prawdopodobnie i międzynarodowe rynki kapitałowe, do szerokiej inwestycji przemysłowych, których rentowność opierałaby się w dużej mierze na chłonności wschodnich rynków zbytu.

Ludność pracująca Berlina zachodniego w warunkach politycznych i gospodarczych, jakie wytworzyłyby się w „wolnym mieście”, nie tylko utrzymałaby swój standard życia, lecz mogłaby go wydatnie podwyższyć.

Tak więc z nasuwających się obecnie dwu ewentualności zmiany sytuacji Berlina zachodniego, tj. albo zacieśnienia formalnego i faktycznego związków z Niemiecką Republiką Federalną, albo utworzenia z Berlina zachodniego wolnego miasta, tylko ta druga dać może Berlinowi zachodniemu szansę zdrowego gospodarczego rozwoju.

³⁵ Tamże.